WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 36. **Bochum, sobota, 26 marca 1898.** Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Czas odnowić przedpłatę

na drugi kwartał 1898 r.

„Wiarus Polski“

z trzema bezpłatnymi dodatkami, a mianowicie

„Nauką Katolicką“

„Głosem górników i hutników“

i **„Zwierciadłem“**

kosztuje tyle co dotychczas, a więc na cały kwartał drugi roku 1898, czyli na kwiecień, maj i czerwiec

tylko 1,50 mr.

a z odnoszeniem do domu 25 fenygów więcej.

Prosimy też z zapisaniem gazety na poczcie nie zwlekać, tylko zaraz ją zapisać, gdyż kto się spóźni, może łatwo pierwszych numerów nie otrzymać.

Rodacy, popierajcie „Wiarusa Polskiego“, pismo szczerze katolickie i polskie.

Kolonista.

Do „Dzien. Pozn.“ piszą z Leszna.

W czasie najgoretszych rozpraw sejmowych nad nową ustawą kolonizacyjną, ciekawy odgrywał sie proces przed sądem leszczyńskim przeciw pewnemu koloniście z Belęcina. Zasiadł on na ławie oskarżonych za list do prezydenta komisyi, w którym napisał, że komisya kolonizacyjna „zawiodła go, że nie dotrzymała danego przyrzeczenia i że polski dziedzic, od którego dzierżawi kawałak roli, lepiej się z nim obszedł, aniżeli komisya kolonizacyjna“. Chodziło o most na jego gruncie, który mu już po objęciu gospodarstwa komisya kazała zerwać, ponieważ miał dwa i pomimo jego próśb nie chciała znowu wybudować, tylko w sposób prowizoryczny z drzewa wystawiła. Był to most, przez który prowadziła droga kościelna z Kosowa do Siemowa.

Przewodniczący sądu przeczytał ów list i zapytał oskarżonego, czy przyznaje, że ten list pisał. Oskarżony głośno potwierdził, że pisał. Na to obrońca przychyla się do niego i powiada głośno: „Ale pan żałuje, nie prawda, że ten list napisał“. — „Bynajmniej — brzmiała odpowiedź — czego ja mam żałować?“

Oskarżony stanowczo obstawał przy tem, że jest pokrzywdzony, ale nic mu to nie pomogło; mimo że świadek zeznał pod przysięgą, iż komisya przy oddawaniu parceli oskarżonemu wyraźnie zastrzegała, że most ten będzie zniesiony, został na tydzień więzienia zasądzony.

Najciekawsze przy tym procesie były wywody prokuratora. Powiedział on między innemi:

„Nie mogę pominąć sposobności, aby nie scharakteryzować stosunków, istniejących w kolonii belęcińskiej. Widziałem się niedawno z p. prezydentem i tenże powiadał mi, ile mu kolonia belęcińska sprawia zachodu, mozołu i przykrości. Z bólem serca muszę skonstatować, że od czasu, kiedy Belęcin jest rozparcelowany, panują tam o wiele gorsze stosunki aniżeli dawniej, kiedy ta wieś zamieszkałą była przez polską ludność. Koloniści belęcińscy tak często zatrudniają królewską prokuratoryę, że uważam za rzecz konieczną, aby dla przykładu oskarżonego surowo ukarać“.

Ciekawem też jeszcze było, że obrońca oskarżonego przed rozpoczęciem swej obrony uniewinnił się, że przyjął obronę takiej sprawy.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Swięcenia kapłańskie otrzymają w niedzielę dnia 27. marca w kaplicy seminaryum duchownego o godzinie 7 mej rano nastepujący młodzi księża: ks. Maryan Galiński, ks. Feliks Gollnik, ks. Jan Jezierski, ks. Hubert Kralewski. ks. Adam Lorenz, ks. Teodor Maćkowski, ks. Emil Metzner, ks. Józef Potrykus, ks. Alfons Schulz, ks. Aleksander Suwiński, ks. Franciszek Wachowski, ks. Jan Wojtaszewski i ks. Jan Ziemkowski.

Z Kartuzkiego. Dobrą Stężyce nabył rodak nasz p. Sliwiński z Korzyczkowej woli w Poznańskiem.

W Pruszczu pochwycił pociąg przechodzącego przez tor kolejowy robotnika Justa i pokaleczył go bardzo. Wina spotyka jego samego, bo choć baryera była zamknięta, podniósł ją i usiłował przejść tor przed pociągiem Odwieziono go do Gdańska do lazaretu.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Cenne wyznanie. Hakatystyczny inowrocławski „Kuj. Bote“ napisał:

„Niechże przemysłowcy niemieccy nie zapominają o tem, co powiedział p. Miquel w sejmie, że rząd zamierza z funduszów państwowych energicznie i hojnie popierać przemysł niemiecki właśnie w walce przeciwko przemysłowi polskiemu. Ze już rozpoczął to opiekuńcze działanie, na to dowodem powstające liczne spółki produkcyjno-zakupowe. Więc przemysł niemiecki nie powinien przeciwdziałać zamiarom rządu, a stałoby się to, gdyby pracowano ręka w rękę z Polakami, z tymi, przeciw którym rząd pomocy udziela.“

W taki oto sposób wyraża się powyższe pismo wobec projektowanej wystawy przemysłowej w Inowrocławiu. Jest to bardzo ważne wyznanie.

Proces prasowy. Za umieszczenie wiersza Jadwigi Strokowej „Do braci Słowian“, — skazany został redaktor „Pracy“ pan Bolesław Rakowski z Poznania na 4 miesiące więzienia. Sąd dopatrzył się w wierszu tym podburzania do gwałtów. Prokurator żądał tylko miesiąc więzienia.

Poniec. Straszne nieszczęście wydarzyło się tu w środę po południu. Kierowik pociągu przybywającego z Krobi do Ponieca, zauważył zdala powózkę, chcącą wyminąć pociąg. Mimo bezustannego dzwonienia, woźnica koni nie zatrzymał. W tejże chwili pochwyciła lokomotywa wóz i przewróciła go. Woźnica i konie wyszli z wypadku bez szwanku, natomiast wdowa po leśniczym i zakonnica w okropny sposób zostały poranione, tak że trzeba było je umieścić w lazarecie. Powózka była własnością właściciela hotelu p. Rajewskiego z Ponieca. Nie stwierdzono jeszcze, czy woźnica spał, lub też sądził, że zdoła na czas wyminąć pociąg.

Bogactwo Kujaw. O inowrocławskich pokładach soli miał wykład onegdaj na zebraniu niemieckiego towarzystwa historycznego w Bydgoszczy były dyrektor saliny inowrocławskiej, tajny radzca górniczy p. Besser. Z referatu jego wyjmujemy następujące ciekawe szczegóły: Pokład soli pod Inowrocławiem zajmuje przestrzeń 1800 metrów długą i na 800 metrów szeroką, głębokość jego sięga aż do 650 metrów pod powierzchnią ziemi. Jest to pokład tak potężny, że mógłby na przeszło 1000 lat zaspakajać zapotrzebowanie soli całej rzeszy niemieckiej. Dotychczas wydobyto około 20 milionów cetnarów. Inowrocławski pokład soli pochodzi najniezawodniej z formacyi przedjurajskiej i nie jest tak jednolity, jak np. stasfurcki. Mimo to jest wydobywanie łatwe i niezbyt kosztowne. — Soli więc Kujawom nie zabraknie nigdy!

Strzelno. Spalił się w okolicy naszej folwark Zakowice, własność p. Będzwołka. Znaczna część inwentarza zgorzała, mianowicie konie. — Pięć gmin, Proszycka, Budy, Rudunek, Wycinki i piątą, której nie pamiętam, złączono w jedną gminę i nazwano ją „Fünfhoefen“. Więc ludzie adresują np. do p. Kaźmierczaka w Fünfhoefen, a biedny listonosz naraz obchodzi aż 5 folwarków, żeby adresata odnaleźć. Taka to wygoda z nowych porządków. — Bardzo tu narzekają na wydział powiatowy, że często nie zajmuje samodzielnego stanowiska:

*** Ze Slązka czyli Starej Polski.**

Król. Huta. Rodak nasz aptekarz Czesław Klonowski z Wrocławia otrzymał od prezesa regencyi opolskiej pozwolenie do przejęcia w posiadanie i dalszego prowadzenia tutejszej apteki po dotychchzasowym właścicielu Calovie.

W **Szczepanowicach** poparzyła się żona palacza z parowej cegielni, Antoniego Firlusa, wskutek nalewania z konewki petreoleju na ogień do tego stopnia, że wkrótce potem umarła. Dzieci zmarłej także podobno odniosły poparzenia.

Opole. Proces o „Kopciuszka“ śląskiego w kalendarzu „Opolanin“ podał do sądu karnego dawniejszy prezes rejencyi opolskiej p. dr. Bitter. Proces ten przeciwko redaktorowi p. Koraszewskiemu toczyć się będzie d. 1 kwietnia.

Bytom. Przeciw „Katolikowi“ urządziło 250 księży górnoszląskich bojkot za to, że tenże broni lud górnoszląski przed zniemczeniem. „Katolikowi“ zarzucają niby ci księża, że krzewi zasady socyalistyczne, co jest nieprawdą. Lud górnoszląski jednak nie pozwoli się otumanić, a „Katolik“ otrzymuje liczne listy z grona swych czytelników z oświadczeniami, iż nie potrzebuje się bojkotu obawiać, gdyż lud górnoszląski stoi za nim murem. Trudno pojąć, jak księża górnoszlący mogli wpaść na nieszczęśliwy pomysł bojkotu, który to z pewnością się przyczyni do utraty jeszcze więcej wpływu na lud, jaki dotychczas owi księża mieli.

Slązk austryacki. Z Cieszyna piszą do „Ruchu katol.“: „Jak wielce poczucie narodowe rozwinięte jest u Czechów, dowodzi na

tępujące zdarzenie: Niedawno temu ozdobiony został srebrnym krzyżem zasługi robotnik czeski Piotr Smija, pracujący w pewnej niemieckiej fabryce cukru. Na przemowę niemiecką starosty (lantrata), który mu własnoręcznie krzyż przypiął, odpowiedział Smija otwarcie, że szczerze żałuje, iż z całej tej pięknej przemowy nic nie rozumie, ponieważ nie włada językiem niemieckim. Słusznie chlubi się czeska gazeta „Opawsky Tydennik“ takim robotnikiem czeskim.

Sława takiemu bojownikowi za swój język ojczysty. Niechby go jak najwięcej ludzi naśladowało.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Przez Koła polskiego w parlamencie, ks. Ferdynand Radziwiłł złożył przy obradach nad ustawą o marynarce, następującę oświadczenie:

Stanowisko Polaków w obec projektu oznacza odmowę. Zastrzegamy się atoli przeciwko temu, jakoby ta odmowa zawierała w sobie lekceważenie wielkich narodowych punktów widzenia, jakiemi się powoduje wiekszość Izby przy tem. Ale są w życiu parlamentarnem chwile (wesołość), w których przedstawiciele wyborców muszą zważać na zachowanie się rządu w obec nich. Odpowiedzialność za stanowisko nasze musimy złożyć na ten rząd, który przez usta wiceprezesa ministerstwa stanu wypowiedział wojnę jednej części ludności w Prusach. (Zaprzeczenie na prawicy). Nie możemy uważać za przypadek tego, że w chwili, kiedy się stawia do ludności tak wielkie żądania, domaga się w Izbie deputowanych funduszu 100-milionowego w tym wyraźnym celu, aby polską ludność pogrążyć w gorsze położenie ekonomiczne. (Zaprzeczenie na prawicy.) Pruski minister skarbu zatknął rodzaj Geslerowskiego kapelusza i udzielił ludności niemieckiej rady: tylko występujcie bardzo ostro przeciw Polakom, a ustąpią zwolna. W obec zajęcia takiego stanowiska nie możemy uczynić nic innego, jak odrzucić projekt, właśnie dla tego, ponieważ minister skarbu przedsięwziął krytykowanie naszego stanowiska w obec ustawy o marynarce. Oto odpowiedź na wywody p. Miquela w Izbie deputowanych sejmu pruskiego. (Brawo! w Kole polskiem, sykanie na prawicy.)

W **kołach** parlamentarnych obliczają, że przeciwko projektowi marynarskiemu oświadczy się przy komplecie izby 20 Polaków, 48 socyalnych demokratów, 28 wolnomyślnych kierunku Richtera, 13 południowców niemieckich, 9 Alzatczyków, około 8 „dzikich“ i może 3 antysemitów, razem 131 posłów; za projektem 57 konserwatystów, 25 wolno konserwatystów, 49 narodowo-liberalnych, 10 wolnomyślnych kierunku Rickerta, 9 antysemitów i około 14 „dzikich“, razem 164. Szalę zwycięztwa przecholi więc centrum, którego co najmniej trzy czwarte głosować będzie za projektem.

„Puttkamerun w niebezpieczeństwie,“ woła drwiąco kat. „Kölnische Volksztg.“ ponieważ istnieje zamiar założenia w Szczecinie katolickiego lazaretu dla ludności katolickiej na Pomorzu, gdzie przebywa latem około 100,000 katolików, w tem znaczna liczba polskich robotników rolnych. Cała bowiem prasa hakatystyczna zadzwoniła zaraz z tego powodu na alarm i maluje straszne widmo propagandy katolicyzmu i polonizacyi na Pomorzu. To straszenie widmem polonizacyi wyśmiewa organ katolików nadreńskich w następujących słowach: „Prócz strachu przed katolikami wyzyskuje się także strach przed Polakami; pytamy: kto wabi Polaków do Puttkamerunu, kościół katolicki czy protestanccy właściciele ziemscy? Ci, którzy tak piorunują na katolicki lazaret, zdają się być zdania, że polsko-katoliccy robotnicy, wstępujący na Pomorze, obowiązani są wyrzec się nie tylko swej narodowości, ale także wiary. Czyż Bóg oddał Pomorze w dziedzictwo jedynie i wyłącznie niemieckim protestantom?

Fulda. Ks. Dr. Komp z Fuldy, wybrany arcybiskupem fryburskim, nie przyjął zaszczytnego tego stanowiska, ze względu na niepomyślny stan zdrowia.

Z różnych stron.

Bochum. Na początku bieżącego tygodnia przedłożyli czeladnicy krawieccy nową taryfę płacy swym pracodawcom, w której żądali podwyższenia płacy o 10 procent, lecz tylko kilka firm zgodziło się na to. W obec tego złożyli krawcy pracę. Lecz na szczęście nastąpiła już w środę dla nich zmiana na lepsze, gdyż kilkanaście firm zgodziło się, aby wspólnie inną taryfę opracować, a ta nie bardzo różni się od pierwszej, i już większa połowa firm takową przyjęła, niektóre uprosiły czasu do namysłu a reszta chce przyjąć ją także, jeżeli ogólnie zostanie zaprowadzoną. W interesie czeladników powinny pracodawcy, którzy jeszcze nowej taryfy nie przyjęli, jak nawcześniej to uczynić.

Dortmund. Dzieci p. Johnen bawiły się perłami szklannemi. Czteroletnia córeczka wzięła jedną w usta, gdy w tej chwili napadła ją czkawka, przyczem perła dostała się w krtań. Nim przybyto z pomocą, udusiło się dziewczę.

Wanne. Jeszcze niewykryto sprawcy, który poprzecinał przed niedawnym czasem druty telegraficzne, a już znowu ktoś je poprzeżynał. Na torze samym zaś położono ciężki kamień, aby pociąg nocny z Bochum się wykoleił, lecz maszyna zdołała takowy odrzucić na bok.

Od ekspedycyi.

Pan W. Bruss, Herne. Ogłoszenie przez pomyłkę w czwartkowym numerze nie zostało zamieszczone. Należytość zostanie zwrócona.

Baczność!

Wiec polski w Bochum odbędzie się w przyszłą niedzielę punktualnie o godzinie ¼4 po południu w lokalu p. Gallanda przy klasztorze.

Nabożeństwo polskie.

(Proszę na zmianę uważać).

W **Castrop** w niedzielę **27** marca kazanie 1-sze po południu o godzinie 1. Zakończenie Misyi wieczorem o godzinie 6½, z papieżkiem błogosławieństwem.

Od południa **30** marca do wieczora **31** marca w **Sodingen.**

Od południa 2 kwietnia do południa 4 kwietnia w **Hörde.**

Od południa 4 kwietnia do południa 5 kwietnia w **Dortmund** w kościele świętego Józefa. Nieustająca Adoracya.

O. Korneliusz, z zakonu św. Franciszka.

Sposobność do spowiedzi św. dla Polaków-katolików.

(Dla Polaków w dyecezyi paderbornskiej czas wielkanocnej spowiedzi.)

Od poł. 1 kwietnia do poł. 3 kwietnia w **Linden.** W niedzielę 3 kwietnia o godzinie ½2 nabożeństwo z kazaniem polskiem.

Od poł. 3 kwietnia do poł. 4 kwietnia w **Weitmar.** W niedzielę 3 kwietnia po południu o godzinie 5 nabożeństwo z kazaniem polskiem.

O. Nazaryusz.

Doniesienia kościelne.

We wszystkie dni powszednie rano około 7 godziny wszyscy Polacy mają sposobność do przyjęcia św. Sakramentów w kościele parafialnym w Ueckendorf.

W niedziele zaś i w święta, jak i po południu przed temi dniami Polaków z obcych parafij słuchać nie mogę.

Ks. Fryd. Drescher, wikary.

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

Nieprzytomni jeszcze od doznanego wrażenia, Juliusz i Jan połączyli się ze swymi wybawcami, minęli z nimi korytarz i wyszli na dziedziniec zapełniony ludem, studentami i oswobodzonymi więźniami. Wśród tego tłumu stało kilku rosyjskich wojskowych, a między nimi kapitan Niewadowskij z ręką na temblaku. Próbował on stawiać opór szturmującym do klasztoru, lecz kula w ramię posłana skłoniła go do otworzenia bramy.

— Bracia! pójdziemy teraz do zbrojowni po broń — ozwało się kilku.

Tłum się poruszył, wtłoczył w bramę i wypadł na ulicę, Juliusz i Jan szli razem z innymi. Na Elektoralnej spotkali patrol, lecz gwardziści minęli ich śpiesznie, jak gdyby się lękali, że im nie podołają. Ze spiewem: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ dotarli do zbrojowni, lecz tutaj już bratnie głosy ich powitały, zbrojownia zajęta była przez powstańców. Wpadłszy do gmachu, akademicy i mieszczanie rozchwytali w mgnieniu oka broń znajdującą się tam.

— Kto naszym wodzem? — zapytał jakiś otyły piwowar.

— Szymański — odparło kilka głosów.

— Niechaj będzie Szymański, chociaż go nie znam, głos ludu, głos Boga — krzyknął piwowar.

Z pośród tłumu wysunął się młody ułan.

— Pójdziemy teraz do więzienia Marcinkanek — rzekł — najprzód bowiem należy wszystkich braci uwolnić, jutro zaś utworzymy Rząd narodowy.

— Dobrze! dobrze! — huczał tłum — konia dla wodza.

Rozbiegło się kilku po dziedzińcu, przyprowadzono ze stajni konia kozackiego. Szymański go dosiadł, poczem ruszyli wszyscy razem do więzienia. Tam zastali bramę zamkniętą.

— W imię narodu powstającego w sprawie wolności wzywam, otwórzcie! — krzyknął Szymański.

Lecz nikt mu nie odpowiedział.

— Hej bracia! obok bramy jest otwór, zobaczyć co się poza nią dzieje, — wydał rozkaz młody wódz.

Kilku wdrapało się jak koty po murze.

— Jakiś drab zapiera drągiem wejście, — rzekł jeden, który uchwyciwszy się ramy okna, wybił pięścią szybę i głowę w otwór wsunął — prócz niego nikogo więcej nie widzę — dodał.

— Napędź mu strachu za kołnierz! — krzyknął Szymański.

Strzał się rozległ, a broniący wejścia żołnierz rzucił karabin i znikł w ciemnościach nocy; tłum bez trudności bramę wysadził. Z okrzykami tryumfu wbiegli zwycięzcy na dziedziniec i do cel się dostali. Jakkolwiek kilku tylko więźni znaleźli to jednakże i z tego byli zadowoleni.

— Uwolniliśmy więzionych braci, teraz będziemy porządku w mieście pilnować i czekać powrotu tych, którzy poszli do Belwederu — ozwał się Szymański wyszedłszy na ulicę — podzielę was na oddziały i każdy oddział w inną stronę poślę.

Juliusz i Jan przydzieleni do oddziału Kurnatowskiego, udali się pod jego komendą w stronę Saskiego placu. Noc była ciemna, więc niewiele widzieli co się na ulicy dzieje; wtem idący przodem potknął się o coś i o mało nie upadł.

— Trup na ziemi — krzyknął — nie ma który z was hubki i krzesiwa przy sobie, chciałbym zajrzeć mu w oczy, może to brat przez Moskala zabity, należałoby w takim razie odnieść ciało do kościoła.

— Ja mam nawet stoczek, — rzekł Julek i sięgnął do kieszeni. Wnet świeczka błysnęła, Kurnatowski wziął mu ją z rąk i zbliżył do twarzy leżącego na ziemi.

— Jenerał Trembecki! — rzekł cofając się zmieszany.

— Ha! trzymał z tyranami, zapłacili mu nasi — ozwał się Jan.

— Naród wyda jutro sąd o nim i powie, czy zasłużył na pogrzeb — dorzucił Kurnatowski.

I poszli dalej.

Dotarłszy do placu, zatrzymali się znowu.

— Tutaj mamy stać na straży, — ozwał się przewodniczący, — baczność na szmer najlżejszy!

— Czy mógłbym wpaść na chwilkę do rodziców, by im powiedzieć, żeśmy wolni? — zapytał go Julek.

— Idź, należy im się to, — odparł Kurnatowski.

Juliusz i Jan pospieszyli na Nowy Świat; idąc spotykali ustawicznie patrole narodowe, śpiewające chórem: „Jeszcze Polska nie zginęła!“. Moskala ani jednego nie ujrzeli.

Dziwna rzecz! mimo hałasu, jaki panował na ulicy, państwo Kańscy nie domyślając się, co się w mieście dzieje, spali oboje; kołatanie synów do drzwi zbudziło ich dopiero. Pewny, iż żandarmi przyszli aresztować go, stary podniósł się i sam poszedł drzwi otworzyć, pani Kańska tymczasem drżącemi rękoma szlafrok nakładała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiec polski w Bochum

dla powiatu Bochum odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia **27 marca** o godzinie ½4-tej **po południu** w lokalu p. **Gallanda** przy klasztorze. Rodaków uprasza się o liczny udział, gdyż chodzi o ważne sprawy.

A. Wojczyński,
przewodniczący komitetu głównego.

Tow. pomocy naukowej

pod opieką św. Józafata.

W przyszłą niedzielę, o godz. **wpół do 12 w południe** odbędzie się w lokalu p. **Balkenhola** przy klasztorze w Bochum

walne zebranie

Liczny udział Rodaków pożądany.

Stefan Rejer, prezes.

Wiec polski w Gross-Räschen.

W drugie święto wielkanocne odbędzie się tutaj na sali p. Schnika o godzinie 3 po południu wiec polski w celu założenia polsko-katolickiego towarzystwa.

O jak najliczniejszy udział naszych Rodaków uprasza

J. Kasprzak.

Towarzystwo św. Wacława w **Linden** nad Ruhrą

donosi niniejszem swym szan. członkom, iż w niedzielę dnia 27-go marca o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się **roczne walne zebranie,** na którem będzie obór nowego zarządu, roczne sprawozdanie z kasy i narada o „święconce". — Zarząd uprasza się zaraz po sumie zgromadzić się na salę posiedzeń w celu uregulowania bliższych spraw. O liczny udział szan członków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętej Barbary w **Bochum**

donosi swym członkom i Rodakom. iż w niedzielę dnia 27-go marca o godzinie 5-tej po południu, w lokalu p Gallanda, odbędzie się **walne zebranie** w sprawie urządzenia „święconki". O liczny udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w **Wattenscheid**

donosi swym członkom i Rodakom w Wattenscheid i okolicy, iż dnia 27-go marca tj. w niedzielę po połupniu przybędzie polski spowiednik Wiel. O. Nazaryusz i będzie słuchał spowiedzi św. aż do południa 30-go marca. W niedzielę 27 bm. o godz. 4 po poł będzie nabożeństwo z kazaniem polskiem. Uprasza się Rodaków i Rodaczki, ażeby z sposobności do spowiedzi sw. wielkanocnej skorzystali. Po nabożeństwie odbędzie się zwyczajne zebranie towarzystwa. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Alstaden.

Szanowni Bracia Rodacy i Rodaczki! Jak Wam wiadomo, że w niedzielę 20 marca zostały stacye od jednego z Ojców Franciszkanów w kościele w Alstaden poświęcone i umieszczone i dla tego nie odprawiliśmy Drogi krzyżowcj. Ponieważ teraz je umieszczono i poświęcono, odprawimy w niedzielę dnia 27 marca po południu o drugiej godzinie Drogę krzyżową, i tak i następujące niedziele i w Wielki piątek. Szanowni Bracia! korzystajmy z tego nabożeństwa i rozważajmy mękę Pańską jak to i nasi Ojcowie czynili, bo to za nasze grzechy Pan Jezus tyle wycierpieć musiał. a my nie mielibyśmy choć jedną godzinkę poświęcić na rozmyślaniu nad męką Jego okropną. Strońmy od uciech i hulatyk, przynajmniej choćby w czasie postu, pokażmy to na przyszłą niedzielę i stańmy jak jeden mąż w kościele. Prosimy serdecznie, ażeby niewiasty liczniej przychodziły na nabożeństwa polskie. Droga niewiasto polska, jakie to pokolenie chcesz wychować, gdy sama tak mało dbasz o polskie nabożeństwa, o polską pieśń i modlitwę. Byłby już czas, ażeby Matki-Polki słuchały dobrej rady, ażeby później nie płakały nad swemi synami i córkami, gdy będzie zapóźno. Franciszek Radecki.

Towarzystwo świętpgo Andrzeja w Bochum

donoži swym członkom, iż w niedzielę dnia 27 marca o godzinie 4½ po południu odkędzie się **walne zebranie** na suli zwykłych posiedzeń. Uprasza się o jak najliczniejszy udział wszystkich członków, gdyż mamy bardzo ważne sprawy do załatwienia. — Zarząd winien się stawić godzinę prędzej. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Józefa w Osterfeld

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 27-go marca o godzinie 5 po południu odbędzie się **wałne zebranie.** Szanownych członków uprasza się, aby wszyscy stawili się, gdyż mamy ważne sprawy do załatwienia. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

O godzinie 3-ciej po południu będzie posiedzenie zarządu. Sekretarz i kasyer winni się stawić. A. Lorek, prezes.

Towarzystwo św. Jakóba w Sodingen

donosi swym członkom, iż zebranie odbędzie się dnia 27-go marca o godz. ½12 zaraz po wielkiem nabożeństwie. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków, ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady, [illegible] też wpłata miesięczna, wpis nowych członków, sprawa „święconki" i inne ważne sprawy tow. Także oznajmia się wszystkim Rodakom, iż ksiądz polski będzie w Sodingen dnia 30 i 31 bm., w środę będzie kazanie polskie pn południu. O liczny udział prosi

Ł. Gbiorczyk, prezes.

Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Witten

donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę dnia 27 bm. po południu zaraz po odprawieniu „Drogi Krzyżowej" odbędzie się **walne zebranie,** na którem będzie rewizya kasy i narada w sprawie tegorocznej „święconki". Uprasza się wszystkich członków o stawienie się. — Zarazem przypominamy wszystkim Rodakom, iż „Drogę Krzyżową" odprawiamy po południu od wpół do pierwszej do drugiej godziny i prosimy o liczniejszy udział niż do tego czasu. **Zarząd.**

Parcelacya.

We wtorek i środę, dnia 29 i 30 marca r. b. przed południem od godz. 10 będziemy parcelować około 1000 mórg, część majątku **Ceradz Dolny,** bez budynków, w parcelach od 10 do 200 mórg.

Nabywcy wpłacają najmniej ⅓ ceny kupna, resztę zaś wedle zawartej umowy. Poczta Grzebienisko (Kammthal), stacya kolei Buk.

„Spółka Rolników Parcelacyjna"
E. G. m. b. H.

Po bardzo tanich cenach

sprzedajemy nasze

gotowe ubrania

dla

mężczyzn i chłopców.

Polecamy:

Ubrania żakietowe	z bukskinu i szewiotu we wszystkich kolorach po 18, 15, 12, 10 i	**7½ mr.**
Ubrania żakietowe	z kamgarnu i szewiotu we wszystkich kolorach po 22½, 18, 17 i	**13 mr.**
Ubrania żakietowe	z gładkich i wzorzystych materyj najl. jakości w 6 kolorach 36, 30, 24, 20 i	**17 mr.**

Ubrania do przyjęcia

w olbrzymim wyborze od 7,50 mr. pocz.

Ubrania dla chłopców i chłopaków

od 2 mr. począwszy.

Ubrania dla robotników.

Partyę spodni nicianych **tylko po 1 mr. za sztukę.**

Nowości

w czarnych i kolorowych materyach na suknie.

Czysto wełniane **szewioty** czarne i kolorowe, podwójnie szerokie, metr po 1.80 m., 135 m., 1,00 m., 80 fen. i **45 f.**

Czysto wełniane **krepy** czarne i kolorowe, podwójnie szerokie, szt. po 2.25 m., 1.80 m., 1.50 m., 90 fen i **60 f.**

Czysto wełniane **kaźmiery,** podwójnie szerokie, metr po 3, 2.50, 1.80, 1.50, 1.20 mr. i **55 f.**

Czarne materye (mochairs) podwójnie szerokie, zadziwiające nowości metr po 2.75, 2.50, 2.00, 1.60, 1.25, 1.00 mr. i **90 f.**

Czarne krepony, podwójnie szerokie metr po 3.50, 2.75, 2.00, 1.50 i **1,20 mr.**

Podnosimy jeszcze szegółowo, że tylko

dobre, rzetelne, modne towary

na składzie mamy i że wszystkie artykuły po **możliwie naltańszych cenach sprzedajemy.**

Dom towarowy (Waarenhaus)

Bracia Kaufmann

Przy rynku. **Castrop.** Przy rynku.

Nowości wiosenne

w materyach na suknie — w konfekcyi

nadeszły w niezwykle wielkim wyborze.

Do przyjęcia polecamy materye na suknie i ubrania nadzwyczaj tanio.

Wspólne zakupno naszych 38 interesów.

Bracia Alsberg, Wattenscheid.

Najwięcej rozpowszechniona i najzdolniejsza firma. Największy i najtańszy dom sprzedaży.

Kawy

dobrze palone, czystego smaku i silne w paczkach ½ funt. po

40, 45, 50 fenygów.

Mięszanka Javy 60, 65, 70, 75 fenygów, szczególnie dobre po 80, 85, 90, Ideał po 1,00 mr. w parowej palarni kawy na wielką stopę

August Hackert, Bochum.

Złoty i srebrny medal. — Bezpośredni dowóz.

Dostawa 60 centnarów dziennie.

Zamiast wszelkiego szczegółowego polecenia przeciw kaszlowi itd.

C. Lück'a uzdrawiający miód ziółkowy

poprzestaję na podaniu **odpowiadających prawdzie wyjątków** z listów, jakie codziennie nadchodzą. Aby każdy, kogo to interesuje. mógł się dowiedzieć całej prawdy, oraz aby myśl jakiegoś zwodzenia lub upiększenia była wykluczoną, wymieniam cały adres:

C. Lück, Kołobrzeg (Colberg).

Prospekty na żądanie darmo.

Cena 1,75 m. i 3,50 m. Flaszki na próbę 1 m.

Składy niemal w wszystkich aptekach.

Prawdziwe tylko z firmą: **C. Lueck, Colberg.**

C. Luecka uzdrawiający miód ziółkowy.

Od końca marca br. używam Pańskte środki i czuję się po nich zdrowszym, niż po lekarskiej pomocy.

Meinstedt p. Heeglingen, 22 czerwca 1897.

Engel Pape.

Należy wziąść 180 kg. miodu, 36 kg. świeżego soku owocu jarzębiny, 36 kg. dest. wody ugotować, dobrze pianę oddalić i dodać do przecedzonego 36 g. dobrego wina biał., które przedtem z 1,2 ko. podbiału posp., babki lancetowej, przetacznika, krwawnika posp., nogietka po 0,6 kg., nostrzyka, kłębu wężownika, mchu płucnego po 2 kg. korzenia oman., korzenia goryczki, korzenia fiołk. i korzenia dziewięciusiły, wszystko krajane, przeciągnięte zostało.

Prawdziwy miód ziółkowy **nabywać można** we wszystkich aptekach w Bochum, składy: w aptece Webera, starej aptece, waptece Hornunga, w aptece pod aniołem (Engel Apotheke), w Reichsadler-Apotheke Br. Schmidta, na rogu ulic Humboldstr. i Schillerstr., w Weitmar u aptek. Schulte-Herweling, w Harpen u aptekarza Bussego, w Wattenscheid: w aptece „Stadt-Apotheke", w aptece Hoynik, w aptece „Germania-Apotheke, a prócz tego w nieomal wszystkich aptekach w Niemczech.

Dzieci nędzy,

Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego

Osiedliłem się jako

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer w Wanne

na przeciwko kościoła katolickiego przy ulicy Bahnhofstr. 95.

Przyjmuję chorych:

w **Wanne codziennie** nawet w niedziele i święta przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 1 do 8 godziny,

w **Bruchu** tylko w środę i w sobotę po południu od godziny 4 do 7 wieczorem u pana Janowskiego,

w **Bottropie** tylko w poniedziałek i czwartek po południu od $3^1/_4$ do $5^3/_4$ godziny.

Doktór **Jan Maj.**

Sprzedaż miejsc do budowy.

W sobotę, 2 kwietnia, o godz. $3^1/_2$ po południu, zamierzamy sprzedać nasze przy ul. Karlstrasse, w najbliższem sąsiedztwie kościoła katolickiego w **Wanne,** położoną rolę, jako mniejsze parcele do budowy najwięcej dającemu pod korzystnemi warunkami.

Zebrać trzeba się w gościncu Unterschemann w Wanne.

Röhlinghausen i Baukau, 24go marca 1898.

H. Verstege.
H. Hülsmann.

Miejsca do budowy

od 800 marek począwszy w pobliżu 5 kopalń węgli pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Budowę wykonywa się na życzenie jak najtaniej.

Domy przy małej zaliczce są także do nabycia. — Ceny ziemi wciąż się tu podnoszą, dla tego nadarza się górnikom najlepsza sposobność do umieszczenia swych pieniędzy.

Herm. Lucas,
Horst-Emscher,
właściciel cegielni pierścieniowej.

Mieszkanie

o 3 pokojach do wynajęcia zaraz lub od 1 maja. Hofsteder Weg 18 w Hamme.

Jan Korpuś.

Zbiór powinszowań

na imieniny, gwiazdkę, nowy rok itd. Cena 50 fen., z przes. 60 f.

S. Kleczewski

Herne, Bahnhofstr. 66. **Castrop,** Münsterstrasse 1.

jak **dotąd tak i nadal** po najtańszych cenach poleca

ubrania

dla mężczyzn i chłopców.

800 eleganckich ubrań od 6 mr.

900 bardzo modnych spodni dla mężczyzn od **2.50 mr.**

300 ubrań dla chłopców od 2.00 mr.

Ubrania do przyjęcia od 6 mr. począwszy.

Kto chce mieć eleganckie **ubranie podług miary** niech zobaczy sobie moje tanie ceny w wystawnem oknie.

Ubrania dla robotników po cenach fabrycznych.

S. Kleczewski.

Herne. Castrop.

Farbiernia i chemiczny zakład czyszczenia

Neustr. 3. **Andrzej Hochhaus, Herne,** Neustr. 3

poleca się do farbowania mężkich i żeńskich ubrań wełnianych, półwełnianych, bawełnianych i jedwabnych, dalej piór strusich, firanek, chodników, tkanin i t. d. Na życzenie wykonuje się zlecenie natychmiast i to po cenach możliwie najtańszych.

Ludwik Brun.

Eulengasse 4. **Bochum.** Eulengasse 4.

poleca we wielkim wyborze po tanich cenach:

skrzypce, gitary, cytry, flety, klarnety, harmoniki do dmuchania i rozciągania, wszelkiego rodzaju struny, wszelkie części uzupełniające itd. Reparacye dobrze i tanio. Polecam też wielki skład towarów skórzannych, jako to: portmonetek torebek do listów, i t. d., kuferków, fajek, cygarniczek, lasek spacerowych, parasoli i t. d.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

2 dodatki.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 36. Bochum, dnia 26 marca 1898. **Rok 8.**

Z różnych stron.

Bochum. Minister oświecenia wydał rozporządzenie o trzymaniu ciała dzieci w szkole. Według tego rozporządzenia mają nauczyciele baczyć na to, aby dzieci książki, tablice i zeszyty miały w należytem oddaleniu od ócz i aby przy pisaniu siedziały prosto. Lewa ręka ma leżeć wzdłuż ławki, aby dzieci zanadto nad książką lub tablicą nachylić się nie mogły i aby piersiami nie opierały się o ławkę. W mrocznych godzinach nie wolno czytać ani pisać. Słońce nie ma nigdy wprost na zeszyty lub książki świecić. Zeszyt lub tablica ma przy pisaniu leżeć trochę skośnie. Jeżeli dzieci przy czytaniu pokazują litery, to mają siedząc czytać. — Inwalida górniczy Czella, który sfałszował metrykę robiąc z 1830 roku rok 1827, aby uzyskał rentę na starość, został skazany na 4 miesiące więzienia.

Bochum. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie w celu poparcia krzewienia wstrzemięźliwości. Ks. wikary Neumann z Recklinghausen mówił o gorzałce i jej skutkach. Na podstawie licznego materyału statystycznego wykazał, że w ostatnim roku w Prusiech 70 procent wszystkich zbrodni i przestępstw popełnione zostały wskutek nadużywania gorzałki. Wykazał on również zgubne skutki używania gorzałki dla rodziny, szczególnie dla dzieci. Dzieci rodziny pijackiej są zwykle cieleśnie i umysłowo chore. Ks. proboszcz Harbort uzupełnił te wywody i przemawiał za tem, aby szynki rano w niedzielę były zamknięte, przynajmniej zaś podczas nabożeństwa, a urządzono wszędzie ludowe kawiarnie.

Siegen. W pobliskiem Weidenau okradli złodzieje zegarmistrza, zabrawszy towaru za 3000 mr. Rano otrzymał atoli drukowaną kartę. w której jeszcze nieboraka wyśmiewają.

Caternberg. Budowa wieży i powiększenie tutejszego kościoła katolickiego będzie kosztowało 85 000 mr.

Kray. Zarząd kopalni „Bonifacius“ spodziewa się, że nowy szyb zostanie wykończony do 15 kwietnia lub najpóźniej 1 maja rb.

Herten. Choroba ócz pomiędzy dziećmi szkolnemi tak się rozszerzyła, że musiano szkoły zamknąć, tymczasowo od 21 do 28 marca. Wszystkie chore i o chorobę ócz podejrzane dzieci bywają dziennie przez lekarzy badane o oznaczonej godzinie w szkole Antoniego przy ulicy Marktstrasse.

Gryfia. Rodak nasz p. Stefan Janiszewski złożył przy tutejszym uniwersytecie dnia 16 b. m. egzamin państwowy na lekarza praktycznego.

Berlin. Fałszerstwo banknotów w drukarni rzeszy przedstawia się zupełnie inaczej, niż początkowo sądzono. O ile dziś już wiadomo, suma sprzeniewierzona przenosi 200,000 marek. Grünenthal nie chce przyznać się do winy, twierdzi, że nie popełnił oszustwa, ale raczej owe pieniądze wygrał na giełdzie. Tymczasem prawdą jest, że znalezione 1000-markowe banknoty są podrobione. W mieszkaniu Grünenthala odkryto też maszynkę do wyrabiania papierów wartościowych. Na stanowisku swojem faktora i nadinspektora drukarni zażywał nieograniczonego zaufania. Przyjaciele jego, wezwani na świadków, zeznali, że Grünenthal prowadził w ostatnich latach bardzo zbytkowne życie.

Strzelce w Meklenburgii. Rodak nasz pan Edmund Kulawik z Ostrowa złożył na tutajszej szkole budowniczej dzisiaj egzamin dojrzałości z odznaczeniem.

Czytelnia Polska. Wydawnictwa tego wyszedł już tom V., który zawiera część pierwszą powieści T. T. Jeża „Hrybor Serdeczny.“ Dalsze tomy „Czytelni“ obejmować mają wyborne powieści, jak „Rodzina konfederatów“ Bodzantowicza i inne. Cena tomu tylko 50 fen. Pronumerata półroczna 5 marek. Co miesiąc wychodzą dwa tomy. „Czytelnia“ powinna się znajdować w domu każdego światłego Polaka.

Do szkoły muszą iść pierwszy raz na Wielkanoc dzieci, które ukończą do 1 lipca r. b. 6 rok życia a zatem te, które urodziły się przed 1 lipca 1892 roku. Zameldowania odbędą się 18 kwietnia u rektorów lub nauczycieli odnośnych obwodów szkolnych. Metryka jest przy zameldowaniu potrzebna.

Polska usługa! Polska usługa!

Nowość. Nowość.

Albert Damidt

w Bruckhausen

Bazar poznański — Posener Bazar

dla wszystkich **towarów łokciowych, ubrań dla mężczyzn, chłopców i chłopaków, spodni, koszul i wszystkich artykułów dla robotników** po zadziwiająco tanich cenach.

Przez rzetelność i tylko dobry towar starać się będę o to, aby szanowną publiczność z Bruckhausen i okolicy przekonać, że się starać będę o wystawienie na sprzedaż tylko dobrego towaru po bardzo tanich cenach. — Proszę przeto me przedsiębiorstwo łaskawie popierać.

Tylko polska usługa.

Alb. Damidt z Poznania,

Bruckhausen, Kaiserstr. 3.

Cygara

specyalność największych i najlepszych fabryk Hamburga, Bremeny i Bünden. Wybór przeszło 50 gatunków w cenie po **2.85, 3.25, 4.00, 4.50, 5.20, 5.50** itd., aż do **17** mr. za 100 sztuk.

Papierosy

wyroby firm: Kyriazi Freres, Cairo, M. J. Bostanjoglo z Moskwy, „Kios“ z Drezna, „Wulkan“ z Drezna

poleca

Fr. Schnettelker,

Castrop.

Powieści i opowiadania.

Treść: Z ziemi łez i pracy; O bogaczu Goduli; Kowal Paszek; Wilia z oceanem; Kłusownik: List do nieba. Cena 75 fen., z przes 85 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Cygaro krakowskie

wyrabiane tylko z najlepszej tabaki, bardzo smaczne, przez urząd patentowy w Berlinie marką ochronną obdarzone, 10 cm. długie, polecam **500 za tylko 8 mr., 1000 za 16 mr. franko** przez zaliczkę. Niepodobające się cygara biorę napowrót, więc nie ma żadnego ryzykh.

Ażeby szanownych rodaków o dobroci mych fabrykatów przekonać i dla tego do mych licznych odbiorców sobie jeszcze więcej przyjaciół zjednać, dołączam przy przesyłaniu zamówienia 50 różnych dobrych cygar i papierosów jeszcze całkiem bezpłatnie.

P. Pokora, Wejherowo (Neustadt Westpr.) nr. 77

Fabryka cygar i papierosów.

A. Weinberg'a dom towarowy

w Bickern-Wanne

ul. Bahnhofstrasse 76a

poleca wszelkiego rodzaju **towary szklanne,** porcelanowe i emaliowane, oraz zabawki, jakoteż wszelkie sprzęty domowe po cenach najtańszych. Polecam też maszyny do gotowania po cenach fabrycznych na odpłatę.

Za inseraty i reklamy redakcya w obec publiczności nie odpowiada.

Dom towarowy

S. Hohenstein,

Herne, Bahnhofstrasse

poleca po cenach najtań. i w największym wyborze:

Materye na suknie
Flanele,
Bobrówki,
Materye na koszule,
Firanki,
Szyrtyngi,
Koronki,
Obsady perłowe,
Ręczniki,
Barchany na pościel,
Materye na fartuchy,
Drukowane materye na suknie,
Ręczniki pstre,
Kołdry do przykrycia,
Kołdry do spania,
Tureckie chustki z jedwabiem i bez, w paradnych kolorach,
Jedwab na fartuchy pełnej szerokości w najnow. kolorach,
Chustki — zarzutki,
Obrusy,
Ubrania dla mężczyzn,
Ubrania dla chłopaków,
Ubrania dla chłopców,
Spodnie do roboty
Kitle do roboty,
Koszule do roboty,
Kitle potowe,
Spodnie skórzanne,
Ubrania dla mężczyzn podług miary, pod kierownictwem zdolnego przykrawacza, pod gwaranc. dobrego leżenia, po cenach najtańszych.

Pierze gęsie darte i niedarte po każdej cenie od 30 fen. do 5 marek za funt, tylko towar czyszczony zdatny do nasypywania

Proszę uważać na firmę:
Dom towarowy
S. Hohenstein,
Herne, Bahnhofstr.

Tylko polska usługa!
Jedyny skład tego rodzaju w miejscu.
Tylko polska usługa!

Odpłata! **Własny warsztat stolarski.** **Odpłata!**

Meble! ❋ **Meble!**

Dostawa całych wypraw.

Towary wyściełane własnej roboty.

Garderoba dla mężczyzn, chłopców i niewiast, towary łokciowe, firanki, dywany, materye na suknie, materye na powłoki, ogniska, wózki dla dzieci itd. itd.

Najtańsze ceny! w wielkim wyborze **Najtańsze ceny!**

na odpłatę

tylko u

Wilh. Rosnera

Jako legitymacya starczy karta podatkowa albo kontraktowa.

Na kredyt

Gelsenkirchen, Louisenstr. 33, niedaleko dworca.

Dortmund, Ludwigstr. 13, przy ul. Brückstr.

Duisburg, Mussfeldstr. 8/II, przy bramie „Marienthor“.

Bochum, Kaiser Friedrichplatz nr. 11.

Mała wpłata, odpłata 14-dniowa albo miesięczna, jak kto chce.

Własny warsztat tapicerski.

40,000 odbiorców na odpłatę obsłużono.

Najściślejsza rzetelność!

Bracia — Gebrüder — Kaufmann

Bahnhofstr. 63a HERNE Bahnhoftsr. 63a.

Największy skład towarów modnych i łokciowych w miejscu.

Firanki, dywany, obrusy, chodniki — bielizna, artykuły do wyprawy, gotowa pościel.

Olbrzymi wybór czarnych i kolorowych materyj na suknie.

Zwracamy niniejszem uwagę szanownej publiczności miasta Herne i okolicy, że nasz

Specyalny oddział konfekcyi dla niewiast

we **wszystkie nowości** sezonowe bogato został zaopatrzony.

Zadziwiający wybór **czarnych kołnierzy** z kamgarnu i materyj wzorzystych od 1,75 mr. począwszy.

Kolorowe kołnierze od 50 fen. począwszy.

Czarne kapesy dla niewiast od 4 marek począwszy.

Żakiety tylko najnowszy krój od 2,50 m. począwszy.



Czarne kołnierze fantazyjne posiadamy w olbrzymim wyborze, szczególnie **wszystkie nowości** z pluszu, damastu, „moires“ i materyj w rodzaju sukna.

Czarne i kolorowe żakiety elegancko wykonane.

Płaszcze od pyłu.

Ubrania dla dzieci.

Żakiety i kołnierze do przyjęcia.

Oddział gotowych ubrań dla mężczyzn.

Także ten oddział jest tak bogato zaopatrzony, że **przez nikogo** nie może zostać prześcignięty. — **Wszystkie nasze ubrania dla mężczyzn** odznaczają się dobrem leżeniem i dobą robotą.

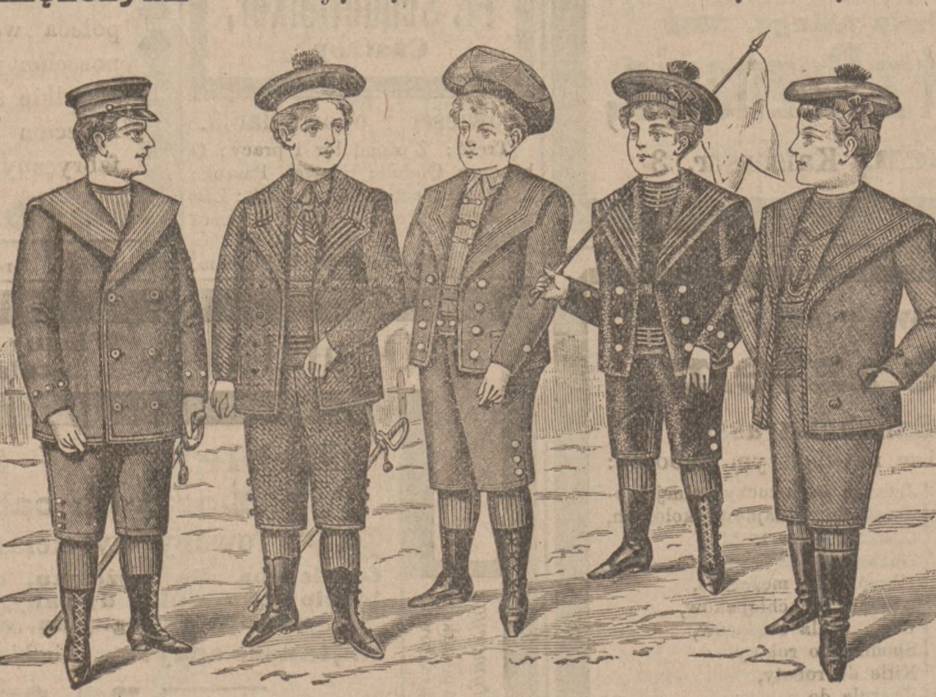


Ubrania żakietowe od 10 marek.

Spodnie bukskinowe od 2.25 mr. począwszy.

Spodnie i kamizelki.

Żakiety bukskinowe od 5 mr. począwszy.



Ubrania dla chłopców w olbrzymim wyborze od najzwyczajniejszych do najmodniejszych przedmiotów.

Wszelkie ubrania dla robotników.



Ubrania surdutowe czarne i kolorowe od 30 m.

Wykonanie bardzo eleganckich ubrań dla mężczyzn podług miary pod gwarancyą beznagannego leżenia i dobrej roboty.

Ubrania do przyjęcia od 7,00 marek począwszy.

Rzetelna usługa!

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.